„Bank będzie się musiał pożegnać ze swoimi pieniędzmi.

- Przeciwnie - powiedział Ralph - sądzę, że złodzieja nakryjemy. Już wysłano do Europy i

Ameryki najzdolniejszych detektywów. W tej chwili obsadzili ważniejsze porty pasażerskie i

przeładunkowe, więc nie ma mowy, żeby się ptaszek wymknął. - Ale czy macie chociaż rysopis złodzieja? - spytał Andrew Stuart?

- Przede wszystkim to nie jest złodziej - zaczął z powagą Ralph.

- Jak to? Nie jest złodziejem osobnik, który zwędził pięćdziesiąt pięć tysięcy funtów w

banknotach?”

„Jeżeli ktoś wyrażał głośno zdumienie, że kradzież tej miary mogła być tak łatwo dokonana,

wicedyrektor Banku, pan Gauthier Ralph, odpowiadał krótko, że kasjer zajęty był w tym momencie

wciąganiem do książek wpłaty w wysokości trzech szylingów sześciu pensów, nie mógł więc

pilnować wszystkiego naraz.”

„Kiedy fakt kradzieży stwierdzono bezspornie, wybrano najlepszych detektywów i

natychmiast wysłano ich do Liverpoolu, Glasgow, Hawru, Suezu, Brindisi, Nowego Jorku i innych miast z obietnicą wysokiej nagrody w razie pomyślnego wyniku poszukiwań: szczęśliwy znalazca miał dostać dwa tysiące funtów oraz pięć procent od odzyskanej kwoty”

„Jestem na tropie złodzieja z Banku - Fileasa Fogga. Przesłać natychmiast rozkaz

Aresztowania do Bombaju (Indie Angielskie).

Fix, detektyw”

Skutek depeszy był piorunujący. Miejsce szanowanego obywatela zajął złodziej pieniędzy

bankowych.”

„Nazywał się Fix, A był jednym z falangi detektywów i tajnych

Agentów rozesłanych po głośnym okradzeniu Banku do licznych portów świata. Zadaniem Fixa

było pilnie obserwować wszystkich przejeżdżających przez Suez, A w razie potrzeby iść w ślad

za podejrzanym osobnikiem dopóty, dopóki nie nadejdzie nakaz Aresztowania.

Akurat dwa dni temu Fix otrzymał z dyrekcji policji londyńskiej rysopis przypuszczalnego

sprawcy kradzieży. Wyłaniał się z niego obraz wytwornego, eleganckiego pana, którego

pamiętnego dnia zauważono w sali wypłat Banku Angielskiego.”

„- Panie konsulu - zawołał od progu - pozbyłem się resztek wątpliwości! Mam ptaszka w

garści. Ten spryciarz, odstawia oryginała, który rzekomo przedsięwziął podróż dookoła świata w

osiemdziesiąt dni.

- Kuty na cztery nogi! - potwierdził konsul. - Wróci potem do Londynu, wystawiwszy do

wiatru policję obu kontynentów.”

„- To prawda - rzekł konsul - wszystkie poszlaki świadczą przeciw temu osobnikowi. Więc

cóż pan zamierza?

- Przede wszystkim zadepeszować do Londynu o natychmiastowe przysłanie do Bombaju

nakazu Aresztowania, potem załadować się na “Mongolię”, dotrzymać kompanii memu Ananasowi

Aż do Indii i tam, na gruncie Angielskim, jedną rękę położyć mu łagodnie na ramieniu, A drugą

podsunąć pod nos nakaz Aresztowania.”

„Obieżyświat w naiwności ducha przestąpił próg świątyni i z rozkoszą prawdziwego turysty

oddał się oglądaniu przedziwnej ornamentacji ścian pułapu. W tym momencie został obalony na

święte płyty kamiennej posadzki. Zamachu tego dokonali trzej rozwścieczeni kapłani. Okładając

biedaka kułakami i dziko wrzeszcząc, zaczęli mu zdzierać z nóg buty i skarpetki.”